

WIESŁAW GAŁĄZKA:
WŁADZA ZŁODZIEI**SĄDY CZUŁE DLA ALIMENCIARZY,
DLA DZIECI JUŻ NIE****MENTZEN I JEGO
EMERYTALNE GŁUPOTY****JACEK PAŁKIEWICZ**
W PATAGONII

KOŚCIUSZKOWCY

Wyklęci przez PiS

17 500 ZABITYCH**40 000 RANNYCH**

ISSN: 1509-3115 Indeks: 353299

ISSN 1509 3115

20 >



9 771509 311300

Forum Przyszłości Kultury 26–28 maja 2023

teatr powszechny
Teatr, który się wtrąca



PRAKTYKI NADZIEI

Pod hasłem „Praktyki nadziei” już w weekend 26, 27 i 28 maja 2023 w Teatrze Powszechnym w Warszawie odbędzie się kolejna edycja Forum Przyszłości Kultury. Trzydniowe wydarzenie wypełnią dyskusje, debaty, spotkania z aktywistkami i aktywistami, ludźmi kultury i naukowcami, a także wydarzenia artystyczne.

Tegoroczne Forum poświęcone będzie sytuacji Europy Środkowej i Wschodniej oraz nowemu projektowi kulturowemu dla naszego regionu. Wydarzenie zainauguruje wykład specjalny Kateryny Babkiny, wybitnej ukraińskiej pisarki, poetki i dziennikarki, autorki m.in. powieści „Sonia”, laureatki literackiej Nagrody Europy Środkowej „Angelus”.

W programie wydarzenia i rozmowy m.in. o: czytelnictwie i edukacji, pozarządowej sferze organizacji kultury, międzynarodowych ruchach feministycznych, kryzysie humanitarnym na granicach UE i budowaniu nowej żelaznej kurtyny, a także cyberbezpieczeństwie, instytucjach kultury, aktywizmie ukraińskich artystek i artystów oraz polityce kulturalnej i kulturze terapii.



Zespół programowy: Karolina Kaprańska, Zuzanna Karcz, prof. Iwona Kurz, Paweł Łysak, Natalia Sielewicz, Sebastian Słowiński, Igor Stokfiszewski i dr Paweł Sztarbowski.

program i rejestracja:
forumprzyszloscikultury.pl

Kup książkę



Płacz hipokrytów

Jeśli śmierć małego Kamilka ma naprawdę coś zmienić, musimy zacząć od walki z powszechną znieczulicą. I brakiem reakcji na to, co często na naszych oczach rodzice wyprawiają z dziećmi. Widzimy to przecież, i to nieraz. Słyszymy krzyk i płacz bitych dzieci. I co? Przeważa myślenie w starym stylu, że moja chata z kraja. A to, co się dzieje u sąsiadów, to nie nasz problem. W utrwalaniu takich postaw pomaga propaganda państwowa i kościelna, że to rodzina jest najważniejsza. Ze w gruncie rzeczy nieważne, jaka ona jest. Bo jakakolwiek by była, i tak jest to rozwiązanie najlepsze. Na pytanie, dla kogo najlepsze, odpowiedzi dostajemy, czytając kroniki kryminalne. I statystyki, które są coraz bardziej przerażające. Około 40 zabójstw dzieci rocznie i kilkadziesiąt tysięcy dzieci maltretowanych. Co o nich wiemy? Co wiemy o odpowiedzialności ludzi, którzy do tego doprowadzili? I tych, którzy do tego dopuścili. Ile jest rodzin takich jak ta, w której zamordowano Kamilka? Naprawdę nie znamy takich rodzin? Nie widzimy ich tam, gdzie mieszkamy?

Problem jest ogromny. I bolesny, bo ofiarami są dzieci. A do rośli, w większości, siedzą w kokonach hipokryzji i oburzają się, gdy dojdzie do szczególnie okrutnej śmierci. Za późno wtedy na krokodyla łzy. Pora za to na pogonienie takich polityków jak minister Czarnek, który zapowiada powrót do wartości rodziny i odparcie ataku na tę instytucję. Broni ludzi, którzy ani przez chwilę nie powinni mieć dzieci pod opieką. Jest doktrynerem, który nie rozumie, że to nie dobro rodziny jest najważniejsze. Na pierwszym miejscu jest dobro dziecka. Jego bezpieczny rozwój.

Dlatego państwo w przypadku patologii i krzywdy dzieci musi reagować szybko i stanowczo. Odbieranie dzieci takim

rodzinom jest obowiązkiem państwa. Uważam, że choć takie rozwiązanie jest ostatecznością, jest lepsze od gehenny dzieci. Pomoc rodzinie musi iść równoległe z pomocą i ochroną dziecka. Najslabszym ogniwem w systemie, który tak często zawodzi, są politycy. Trudno słuchać tych egzaltowanych popisów żalu. Więcej w tym zabiegów, jak się przebić do publiczności, niż troski o zmianę niewydolnego systemu. Starają się pokazać, ale i tak wszystkich przebił premier, który zatęsknił za karą śmierci. Swojej odpowiedzialności za to, co się dzieje z rodzinami za rządów PiS, nie widzi. Hipokryzja staje się naszym znakiem rozpoznawczym.

POMOŻCIE?

Apel o budowanie PRZEGLĄDU w oparciu o Czytelników zatacza coraz szersze kręgi. Z redakcją kontaktują się ludzie, którzy kiedyś nas czytali i chcą wrócić. Do naszych autorów dzwonią i piszą znajomi zainteresowani przyszłością naszego tygodnika. Dzieje się więc sporo interesujących rzeczy. Z przysyłanych darowizn finansujemy kolejne wydania. Przybywa optymizmu. Choć do wygrania tej bitwy jeszcze dość daleko. Jestem jednak optymistą. Drodzy Czytelnicy i darczyńcy, bardzo dziękuję i serdecznie pozdrawiam.

Proszę o wpłaty na konto:

Fundacja Oratio Recta

Nr konta: 72 1090 2851 0000 0001 2023 9821

z dopiskiem: „Darowizna na rzecz PRZEGLĄDU”

BAKOWSKI



**PRENUMERATA
POCZTOWA**

**PŁAĆ MNIEJ
I OSZCZĘDZAJ!**

**Jeden egzemplarz
w prenumeracie 7,50 zł**

Zamówienia można składać
do 25 maja 2023 r.

97,50 zł – III kwartał
195,00 zł – III, IV kwartał

We wszystkich placówkach
pocztowych na terenie kraju
lub u listonoszy albo drogą
elektroniczną pod adresem:
prenumerata.poczta-polska.pl

W NUMERZE

KRAJ

- 8 Mamy do czynienia z władzą złodziei
– rozmowa z Wiesławem Gałązką
- 12 Piramida bzdur emerytalnych
- 16 Komornicy: w majestacie prawa
- 20 Gwałciciele jeżdżą dalej
- 22 Sądy czułe dla alimentarzy
- 26 Poszukiwacze zaginionej rakiety

ZAGRANICA

- 28 Klęska innej polityki w Chile
- 31 Amerykański nowy początek?

KOŚCIUSZKOWCY (1943-2023) – DO POLSKI I DLA POLSKI

- 35 Kościuszkowcy 1943-2023
- 36 Zamiast dumy niełaska rządzących
– rozmowa
z gen. dyw. Piotrem Czerwińskim
- 40 Wojsko historycznych paradoksów
- 42 W stronę Warszawy
- 45 Zaminowany pałac w Jabłonie
- 48 Dbamy o tradycję kościuszkowską
– rozmowa
z gen. bryg. Zenonem Poznańskim

NAUKA

- 52 Czytanie z kości
– rozmowa z Moniką Głąbińską
- 56 Jak urządzić życie na nowo

KULTURA

- 60 Balet w kryzysie?
– rozmowa z Robertem Bondarą
- 64 Kulturalia
- 82 Realizm w abstrakcji

ZDROWIE

- 66 Światło dla chorych na astmę
– rozmowa
z dr n. med. Aleksandrą Kucharczyk

ZWIERZĘTA

- 68 Parasol dla drapoli
i innych wrażliwców

OBSERWACJE

- 72 Złoto w najczystszej postaci
- 75 Mityczna Patagonia

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Jerzy Domański
Płacz hipokrytów
- 15 Roman Kurkiewicz
Kamilek, granaty Twardocha
i męska miłość do wojny
- 19 Stanisław Filipowicz
O zamiłowaniu do skalpów
- 25 Andrzej Szahaj
Nachalny kapitalizm totalny
- 51 Tomasz Jastrun
Pisokracja
- 55 Wojciech Kuczek
Ciemny spokój
- 65 Agnieszka Wolny-Hamkało
Przejście

22

KRAJ

SĄDY CZUŁE
DLA ALIMENTARZY,
DLA DZIECI JUŻ NIE



52

NAUKA

CZYTANIE Z KOŚCI
– rozmowa
z Moniką Głąbińską



PARASOL DLA DRAPOLI
I INNYCH WRAŻLIWCÓW

Projekt okładki: Iza Mierzejewska

FOT. NAC

[Kup książkę](#)



✉ Nikczemna polityka historyczna



Artykuł wstępny redaktora naczelnego z 19. numeru nasunął mi skojarzenie z tekstem Brunona Drwęskiego „Jak CIA finansowała Solidarność” z lutego 2021 r., także z PRZEGŁĄDU. Jeśli liczbę poległych żołnierzy Armii Czerwonej

wyzwalających Polskę spod okupacji niemieckiej w latach 1944-1945 ocenia się na 600 tys., co mogło być w oczach Rosjan uzasadnieniem do zdominowania Polski, to zdominowanie nas przez USA w 1989 r. kosztowało Amerykanów ok. 20 mln dol., co może być porównywalne z ceną np. dość luksusowego jachtu oligarchy. Skąd taka dysproporcja? Odpowiedzią może być chyba informacja z książki amerykańskiego historyka i politologa Petera Schweizera „Victory, czyli zwycięstwo”, wydanej w Polsce w latach 90., opisującej, jak szef CIA William Casey usiłował dotrzeć do Solidarności w początkach lat 80.

Władysław Jankowski

W 1981 r. miałem rodzinę na utrzymaniu, pracowałem na kopalni. Jak ogłoszono stan wojenny, na niektórych okolicznych kopalniach ostro szykowali się do oporu, a na mojej była raczej cisza. Byłem zawiedziony i wściekły, że moi kumple są tacy dupowaci. Po latach, jak łeb jest siwy, może trochę więcej jest w nim rozumu, a na pewno o wiele mniej emocji, i uważam, że dobrze, że gen. Wojciech Jaruzelski wprowadził stan wojenny. Red. Jerzy Domański ma całkowitą rację, dając do komentarza tytuł „Nikczemna

polityka historyczna”. Ja do szkoły zacząłem chodzić na początku lat 60. XX w. Pamiętam, że było przegięcie w interpretacji historii, potem, za Gierka, było już normalniej. Ale od kilkunastu lat histeria historyczna postępuje tak, że jak powiem, że kreują ją ludzie psychicznie chorzy, to myślę, że to jest na ich obronę powiedziane. Bo normalny człowiek świadomie przekazujący niektóre kłamliwe fakty byłby oszustem, a nawet można by powiedzieć, że działa na szkodę Polski i narodu polskiego.

Józef Brzozowski

✉ Pomożemy!

Od wielu lat jesteśmy stałymi czytelnikami Waszego tygodnika. Dzięki PRZEGŁĄDOWI możemy poznać „normalne” opinie i poglądy na wiele spraw polskich i międzynarodowych. Wielu informacji, których dostarczanie, próżno szukać w innych mediach, a zatrudnianie wspaniałych dziennikarzy i intelektualistów, którzy dzielą się swoimi opiniami, przysparza piśmie splendoru. I oby przełożyło się to na zwiększenie nakładu.

Martwi nas jednak sytuacja ekonomiczna pisma. Dlatego postanowiliśmy regularnie wspierać Wasze czasopismo skromną kwotą. Dziwi nas tylko, dlaczego polska lewica Was nie promuje. Niechby chociaż co drugi poseł z lewicy wpłacał regularnie pewne kwoty na Wasze konto, to zapewne sytuacja finansowa tygodnika poprawiłaby się, czego z całego serca życzymy. Jednak wielu posłów i senatorów, nie tylko z lewicy, jest zainteresowanych własną karierą, a nie przychylnymi im mediami. To błąd.

Emilia i Witold Misztela

ZDJĘCIE TYGODNIA

Wódz wioski Mubirizi, Twagiramungu Ferdinand Twagiramungu, układa czaszki ofiar ludobójstwa Tutsi w Rwandzie z 1994 r. Od marca br. odkryto tam ponad 1,1 tys. ciał. To największy masowy grób odnaleziony od 2019 r.



Szef Ministerstwa Obrony Narodowej, **wicepremier Mariusz Błaszczak**, ma wielki problem, ale jeszcze większy mają Polacy. Bo człowiek, któremu powierzono bezpieczeństwo kraju, okazuje się politykiem niekompetentnym i nieodpowiedzialnym. Zachowanie Błaszczaka w sprawie rosyjskiej rakiet, która pół roku temu spadła pod Bydgoszczą, kompromituje ministra. Kłamie on albo kłamią najwyżsi dowódcy armii.

Nie mogą narzekać na zarobki kierujący spółkami deweloperskimi.

Małgorzata Kolarska, dyrektor generalna Dom Development, otrzymała w 2022 r. 7,284 mln zł, Nicklas Lindberg, prezes Echo Investment, zarobił 5,426 mln zł, a Franz Jurkowitsch, prezes Warimpeksu, 4,657 mln zł. Mieszkania są coraz droższe, jest więc z czego płacić.

Co trzeba zrobić, by trafić do celi? **Michał K., asesor komorniczy z Łodzi**, w 2014 r. zajął traktor rolnikowi spod Mławy i sprzedał maszynę za ułamek wartości. Pomylił adresy i ludzi. I to nie pierwszy raz. Po ośmiu latach sędzia Ewa Jaworska-Głosek skazała komornika na... dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć lat. Przez 10 lat nie będzie mógł okradać przypadkowych ludzi. Zapłaci ułamek zarobionych pieniędzy, **czyli 60 tys. zł.**

Dobranocka „**Bolek i Lolek**”, którą produkowało Studio Filmów Rysunkowych w Bielsku-Białej, a wymyślił **Władysław Nehrebecki**, kończy 60 lat. 160 odcinków kreskówki sprzedano do 80 krajów

i wychowały się na nich miliony dzieci. Zaiste, straszny był ten PRL.

Ponad 2 tys. aptek zlikwidowano od 2017 r. Apteki należące do korporacji, głównie zagranicznych, dążą do przejęcia kontroli nad rynkiem w Polsce. Upadają apteki indywidualne, celowo odcinane od leków przez hurtownie.

W 2020 r. z mórz i oceanów wydłabiono **12 mln ton owoców morza oraz 67 mln ton ryb** (najczęściej sardeli, mintaja i bonito) – raport FAO.

Na koniec 2021 r. w Polsce jeździło **25,9 mln samochodów, przy średniej wieku 14,5 roku.** Więcej aut było w Niemczech (48,5 mln), we Włoszech (38,8 mln) i we Francji (38,7 mln).

Prawie **8 tys. mieszkań za ok. 4,2 mld zł** kupili w Polsce w ubiegłym roku obywatele Ukrainy i Białorusi.

14,1 mln Niemców żyje na granicy ubóstwa, czyli z dochodem poniżej **1250 euro miesięcznie.**

Stadion Ruchu Chorzów zostanie przebudowany z pomocą państwa, które wyłoży na to **100 mln zł**, czyli sfinansuje połowę inwestycji.

2 mld ludzi na świecie pije wodę skażoną odchodami.

Populacja **jeleni w Polsce to ok. 300 tys.** osobników. Najliczniej występują w województwach zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim i w rejonach górskich. Najpotężniejszy jest jeleń bieszczadzki, waży nawet **250-300 kg.**

PRZEBŁYSKI

Gierek we Francji

Od 1 maja we francuskim Droco-urt, miejscowości w regionie Nord-Pas-de-Calais, plac Górników nosi imię Edwarda Gierka. To trzecia miejscowość w regionie, która go upamiętniła. Edward Gierek swoje ulice ma też od kilku lat w Aubry i Grenay. Wciąż jest tam pamiętany jako górnik dołowy, działacz związkowy, organizator strajków. A także ten, który został później polskim przywódcą.



Wuj dyrektor

Los Katarzyny Dowbor był przesądzony już wtedy, gdy dyrektorem programowym Polsatu został Edward Miszczak. Zasłużony dla TVN emeryt, lubi się otaczać paniami znacznie młodszymi od siebie i niemającymi tak wielkiego ego jak on. W TVN trzeba było bardzo uważać, by się nie zdeżyć z aureolą Miszczaka. Tak wielką, że ledwo się w drzwiach mieściła. A Dowbor ze swoją bogatą osobowością, charakterem i temperamentem nijak do tego bezbarwnego dworu nie pasuje.

Straciła więc, po 10 latach, bardzo lubiany przez widzów program „Nasz nowy dom”. Pasowała do niego jak ulał. Ale przyszedł wuj dyrektor i po programie.

Bez granic (śmieszności)

Wymaganie, by ktoś z kancelarii prezydenta Dudy rozróżniał flagi państw, byłoby pastwieniem się nad tym przypadkowym zbiorem amatorów. Biuro Bezpieczeństwa Narodowego mogłoby się nazywać Towarzystwem Wzajemnej Niemocy. Kiedy do BBN miała przybyć ważna delegacja z Korei Południowej, to w sali, owszem, pojawiły się flagi polskie i koreańskie, ale... Trzeba było widzieć miny Koreańczyków, gdy tam weszli i zobaczyli flagi państwa Kim Dzong Una. Debiut Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej w siedzibie prezydenta był tak imponujący, że ambasada KRDL chce w podziękowaniu wysłać żeńszeniówkę.



Szatan wypędzony skarpetką

Biała, bawelniana skarpetka Jana Pawła II, mająca certyfikat Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego z Bobrownik Wielkich podpisany przez siostrę Florentę Kwiatkowską, pomogła wypędzić szatana z opętanej dziewczyny. Tak przynajmniej opowiada ks. Maciej Gutmajer. Proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Bydgoszczy jest egzorcystą. Ma kawałek skarpetki relikwii. Przydała się, bo „dziewczyna gałki oczne miała wyrócone do góry, jej już w tym ciele nie było. W tamtej chwili był tylko szatan. Od razu rzuciła mi się do gardła”.

Nie wiadomo, co by się stało, gdyby nie ta skarpetka. „Wkładam jej tę relikwię pod głowę i rozlega się wściekły męski głos: weź tego Janka, weź to białe, zabierz go, śmierdzi!”.

Może skarpetkę uprać, a proboszcza wysłać do sanatorium?



PYTANIE TYGODNIA

Dlaczego polskie partie są wodzowskie?

PROF. DR HAB. ROBERT ALBERSKI,
dzikan Wydziału Nauk Społecznych,
politolog, UW

Są trzy główne powody, dla których tak się dzieje. Po pierwsze, polityka bardzo się spersonalizowała. Życie polityczne postrzegane jest jako obszar, w którym funkcjonują nie tyle organizacje, ile ludzie. Gdy słyszymy o koalicji Zjednoczonej Prawicy, to nie myślimy o PiS z Suwerenną Polską, tylko o Kaczyńskim i Ziobrze. Tak samo konflikt z opozycją to spór Kaczyńskiego z Tuskiem. Widać to w badaniach socjologicznych – gdy umieści się nazwiska liderów przy nazwach partii, uzyskuje się inne wyniki niż wtedy, gdy pyta się o strukturę bez nazwisk. Po drugie, w opinii naszych polityków silnie zhierarchizowana partia jest skuteczniejsza. Lider ma być gwarantem sprawnego działania. Po trzecie, podstawowym mechanizmem politycznym, który funkcjonuje w Polsce na poziomie partii, jest klientelizm. Partia zapewnia swoim członkom określone profity – miejsca na listach, stanowiska w spółkach

skarbu państwa itd. A tymi zasobami zarządzają liderzy, co buduje jego pozycję.

PROF. JACEK WÓDZ,
socjolog, UŚ

Należy podkreślić, że są wodzowskie w różnym stopniu. Charakter partii wytworzą się po pewnym czasie ich działania. Jednym z czynników jest osobowość przywódcy. Mamy też zjawisko nazywane z francuskiego *pouvoir de tuer* – siła zabijania. Jest ona wyczuwalna przez otoczenie przywódcy. To wrażenie bezkompromisowości w każdej kwestii wytwarza atmosferę z jednej strony służalczości, z drugiej gotowości przystosowania się do każdych warunków. W tej atmosferze powstają zjawiska, które nazywamy typowością partii wodzowskich. I kolejna rzecz. Jesteśmy społeczeństwem o bardzo niskim stopniu debaty politycznej. W związku z tym bardzo łatwo narzucić w partiach pewien własny sposób uprawiania polityki. Tą metodą posługuje się zarówno Jarosław Kaczyński, jak i Donald Tusk. W tym

wypadku obydwaj są sobie wrogami – jeden i drugi narzuca wszystko, wytwarzając przekonanie, że nie ma innego wyjścia, więc nie ma także żadnej debaty.

DR WOJCIECH PESZYŃSKI,
politolog, UMK

Nie tylko polskie partie polityczne są wodzowskie. Wiele partii w światowej polityce zawsze było lojalną grupą podporządkowaną przywódcy. W Polsce pierwszy model partii wodzowskiej stworzył Leszek Miller w postaci SLD w 2001 r. Po czasach brania premierów z kapelusza Miller chciał wprowadzić porządek, w którym to przywódca partii będzie premierem. To okazało się skuteczne. Zarówno Kaczyński, jak i Tusk odkryli, że ten model jest kluczem do sukcesu. Można to porównać do silnej, oddanej armii zaciężnej. To formacja mało refleksyjna, niewprowadzająca nowości do debaty programowej. W konsekwencji od 2005 r. mamy partyjny duopol, w którym raz u władzy jest jedna, a raz druga armia.

Rozmawiał Kornel Wawrzyniak

Mamy do czynienia z władzą złodziei

Przeciętny Polak jest dumny ze swojego chamstwa, arogancji, głupoty...



Rozmawia
Robert Walenciak

WIESŁAW GAŁAZKA

– konsultant i doradca polityczny. Na Uniwersytecie Dolnośląskim DSW wykłada przedmioty związane ze sceną polityczną, marketingiem politycznym i komunikacją społeczną

Kto ma dziś najlepszą propagandę?

– PiS!

Nie zaskoczył mnie pan.

– To jest przykład znakomitej propagandy. PiS specjalizuje się w propagandzie negatywnej, atakowaniu przeciwników, gloryfikowaniu swoich. Jest w tym bardzo skuteczne. Korzysta w tym zakresie, tak sędzę, z pomocy dobrych specjalistów.

Dlaczego jest skuteczne?

– Trochę upraszczając, Kaczyński, który działa w polityce od wielu lat, poznał charakter Polaków, charakter narodowy, i po prostu wykorzystuje ich zachowania.

Które zachowania?

– Musiałbym o nich mówić... A dodam, że kiedy ostatnio

zamieściłem słowa marsz. Piłsudskiego z 1926 r., że Polacy są narodem idiotów, to Facebook założył mi bana pod zarzutem, że sięję nienawiści. Myślę, że Kaczyński dostrzegł postępujące wraz z rozwojem dobrobytu rozleniwienie umysłowe Polaków i totalny brak świadomości obywatelskiej. Przeciętny Polak nie zna konstytucji, nie zna swoich praw, nie potrafi dostrzec, że np. metodą salami obcinane są jego wolności, nie potrafi zrozumieć pewnych prostych mechanizmów, które prowadzą do autokracji.

I tę nieświadomość Kaczyński wykorzystał?

– On i jego kompani, poniekąd opierając się także na własnych przekonaniach i wychowaniu, spowodowali, że przeciętny Polak jest dumny ze swojego chamstwa, arogancji, głupoty... Bo przecież mamy do czynienia z władzą złodziei i – wręcz bym powiedział – z chamokracją. Jak ci politycy się kłócą! Jak się zachowują wobec dziennikarzy! Nie mają żadnego pojęcia, poza przekonaniem o własnej sile, że służą państwu, że służą obywatelom. Że powinni odpowiadać na pytania, a nie odwracać się plecami. Politycy wykorzystali też fakt, że zawód dziennikarza bardzo się spauperyzował i osłabił.